

Aleksander Kiklewicz

Semantyka a pragmatyka: dialektyka wzajemnych relacji w perspektywie lingwistyki interkulturowej

Przegląd Wschodnioeuropejski 5/1, 255-281

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER KIKLEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Semantyka a pragmatyka: dialektyka wzajemnych relacji w perspektywie lingwistyki interkulturowej

Słowa kluczowe: komunikacja międzykulturowa, typologia językowa, semantyka, pragmatyka, dyskurs, polsko-rosyjskie konfrontacje językowe

Keywords: intercultural communication, language typology, semantics, pragmatics, discourse, Polish-Russian language relations

Wstęp

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zastosowanie funkcjonalnych aspektów znaku w celu parametryzacji sytuacji kulturowych w perspektywie lingwistyki interkulturowej. Będę bazował na dynamicznym (zaproponowanym przez B. Malinowskiego¹) pojęciu kultury jako zespołu form i reguł/zasad działalności ludzkiej prowadzących do zaspokojenia, a częściowo także do generowania, potrzeb grup społecznych różnego formatu w odmiennych, historycznie i geograficznie nacechowanych warunkach. O ile pojęcie kultury ma charakter rodzajowy, o tyle pojęcie sytuacji kulturowej, którym będę posługiwał się w tym tekście, ma charakter podrzędny – gatunkowy. Mimo że termin *sytuacja kulturowa* jest aktywnie wykorzystywany we wszystkich językach europejskich (przeważnie w tekstach naukowych i publicystycznych), to jednak w naukach humanistycznych rzadko bywa definiowany. Proponowana przeze mnie definicja opiera się na pojęciu *sytuacji językowej*²: *sytuacja kulturowa* to zespół jednostek (zwykle zorganizowanych grup podmiotów), systemów funkcyjnych (takich jak: polityka, nauka, religia, sport, media masowe, edukacja, wojsko itd.), systemów koncepcyjnych (w tym systemów wartości) oraz form ich manifestacji wraz z relewantnym otoczeniem ekologicznym, gospodarczym, egzystencjalnym itd., czyli tzw. sceną zdarzeń.

¹ B. Malinowski, *Dzieła, t. 9: Kultura i jej przemiany*, Warszawa 2000, s. 16.

² Zob. Н. Б. Мечковская, *Общее языкознание. Структурная и социальная типология языков*, Москва 2001, s. 160.

Sytuacje kulturowe są opisywane przy uwzględnieniu określonych parametrów, uwarunkowanych nastawieniami badawczymi i dlatego bardzo zróżnicowanych w pracach socjologów, politologów, psychologów społecznych, lingwistów, eko-lingwistów i in.³ Z punktu widzenia *lingwistyki interkulturowej* sytuacje kulturowe należy badać ze względu na zróżnicowanie w zakresie zastosowania języka, a także językowej organizacji dyskursów i aktów mowy⁴. Szczególne znaczenie dla typologii sytuacji kulturowych ma czynnik pragmatyczny (czy też pragmalingwistyczny), dlatego w niniejszym artykule zostanie mu poświęcone najwięcej uwagi.

1. Semantyka i pragmatyka w semiotycznym modelu dyskursu

Dyskurs, rozumiany tu jako rodzaj zdarzenia komunikacyjnego, któremu przysługuje określona zasada konstrukcyjna, funkcja i scena (por. np. takie dyskursy akademickie, jak: wykład, inauguracja roku akademickiego, egzamin, kolokwium habilitacyjne i in.), może zostać opisany z semiotycznego punktu widzenia, tzn. jako typ zastosowania znaków. Proponowany w niniejszym artykule *semiotyczny model dyskursu* zakłada skonfigurowanie czterech jego aspektów:

1. pragmatyki;
2. semantyki;
3. formy/struktury;
4. konsytuacji/kontekstu (w niniejszym studium będę posługiwał się pojęciem kontekstu – w szerokim znaczeniu, obejmującym także pojęcie konsytuacji).

Po pierwsze, zakłada się, że celem działania nadawcy komunikatu jest oddziaływanie na adresata – na jego stan poznawczy, emocjonalny lub na jego zachowania. W związku z tym F. S. von Thun pisze:

[W komunikacji] nic nie dzieje się „ot tak”, wyłącznie dla czystej informacji, żeby coś powiedzieć. Kiedy już zabieram głos, to chcę także wywrzeć wpływ, chcę dotrzeć do moich rozmówców i do czegoś w nich. Mówiąc językiem psychologii komunikacji: każda wypowiedź zawiera także (otwarty lub ukryty) apel, przez który nadawca chce wywrzeć wpływ na odbiorcę⁵.

³ Zob. P. X. Хайруллина, *Лингвистика межкультурных коммуникаций*, Уфа 2005, s. 82 i nn.; C. Földes, *Interkulturelle Kommunikation: Positionen zu Forschungsfragen, Methoden und Perspektiven*, Veszprém–Wien 2007, s. 17 i nn.; R. R. Gesteland, *Różnice kulturowe a zachowania w biznesie*, Warszawa 2000; G. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa 2000; C. Thomann, F. S. von Thun, *1. Klärungshilfe. Handbuch für Therapeuten, Gesprächshelfer und Moderatoren in schwierigen Gesprächen*, Reinbek 2006, s. 20 i nn.; F. Trompenaars, *Riding the waves of culture*, London 1993.

⁴ Zob. A. Kiklewicz, *Kategorien der Interkulturellen Linguistik in systemgezogener Auffassung*, w: *Interkulturelle Linguistik im Aufbruch. Das Verhältnis von Theorie, Empirie und Methode*, pod red. C. Földesa, Tübingen 2011, s. 66.

⁵ F. S. von Thun, *Sztuka rozmawiania*, Kraków 2006, s. 236.

Przy tym należy zaznaczyć, że obiektem oddziaływania nie zawsze i niekoniecznie jest adresat (czyli kontrahent komunikacyjny), gdyż komunikat może być kierowany do osób trzecich (wówczas adresat występuje w roli pośrednika) lub do samego nadawcy⁶.

Ten pierwszy aspekt komunikacji zgodnie z zapoczątkowaną przez zachodnią szkołę semiotyki określa się mianem *p r a g m a t y k i*.

Po drugie, oddziaływanie na adresata w komunikacji międzyludzkiej (komunikacja międzykulturowa nie stanowi tu wyjątku) dokonuje się zwykle za pośrednictwem *i n f o r m a c j i s e m a n t y c z n e j*, tzn. poprzez poinformowanie adresata o stanach rzeczy, które – jak przewiduje się – powinny zostać uwzględnione w jego reakcji (mentalnej, emocjonalnej, behawioralnej). O znaczeniu informacji semantycznej szczególnie świadczą sytuacje i zdarzenia komunikacyjne, w których za pomocą środków językowych jest wyrażana tylko treść nominatywna – przedstawienie stanu rzeczy, jak np. w polskim wypowiedzeniu:

Pan podejdzie tu bliżej!

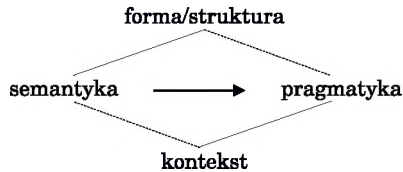
Środki językowe wyrażają tu jedynie pożądaną, oczekiwany stan rzeczy, natomiast o funkcji pragmatycznej wypowiedzenia (a mianowicie – prośbie) informuje się za pomocą środków parawerbalnych, takich jak intonacja i kontekst.

Po trzecie, do celów manifestacji informacji semantycznej oraz – w mniejszym stopniu – informacji pragmatycznej służy *s y s t e m f o r m j ę z y k o w y c h*, czyli kod znakowy. Zgodnie z obowiązującą w działalności językowej zasadą oszczędzania środków językowych wykorzystanie kodu znakowego zawsze jest dostosowane do otoczenia interakcji. Nadawca komunikatu dąży do takiego stopnia specyfikacji treści za pomocą środków kodowych, który pozwala na jej odczytanie przez odbiorcę przy uwzględnieniu wszystkich innych czynników – sytuacyjnych, kulturowych, poznawczych itd.

Innymi słowy – system kodowy współdziała w komunikacji z jej czwartym aspektem – systemem habitualnym, czyli *k o n t e k s t e m*. Forma językowa w komunikacji jest niezbędna o tyle, o ile tego wymaga otoczenie dyskursu/aktu mowy, a stosunek udziału obydwu systemów znakowych (kodowego i habitualnego) jest odwrotnie proporcjonalny: im większy jest „wkład” środowiska, tym mniejszy jest „wkład” systemu językowego, tzn. większy stopień redukcji formy językowej komunikatów. Skrajnym przypadkiem supremacji kontekstu i całkowitej dekompozycji systemu kodowego w komunikacji jest milczenie.

⁶ Por. akty samopobudzenia, opisane m.in. w pracy: A. Barentsen, *О побудительных конструкциях с исполнителем первого лица*, Dutch Contributions to the Thirteenth International Congress of Slavists, Ljubljana: Linguistics (SSGL 30), Amsterdam–New York 2003, s. 1–33.

Semiotyczny model komunikacji, uwzględniający skonfigurowanie czterech jego aspektów – pragmatyki, semantyki, formy/struktury językowej i kontekstu, można przedstawić w sposób schematyczny:



Powyższy schemat przedstawia ogólny, ambiwalentny w stosunku do rozmaitych areałów i sfer działalności znakowej model interakcji komunikacyjnej. W zależności od warunków komunikacji ulega on różnego rodzaju modyfikacjom⁷. Tak więc dyskursy komunikacji potocznej są zasadniczo podporządkowane funkcji pragmatycznej: jak piszą (za B. Malinowskim) A. Awdiejew i G. Habrajska, w tym przypadku na pierwszy plan wysuwa się „pierwotna sytuacja pragmatyczna, kiedy język służy przede wszystkim jako narzędzie koordynacji wspólnego działania i wyrażania postaw emocjonalnych”⁸. Odwrotnie – cechą dyskursów naukowych jest podporządkowanie zachowań komunikacyjnych względem semantycznym. Według wspomnianych wyżej autorów

komunikacyjnym przeznaczeniem dyskursu naukowego jest organizacja procesu poznawczego, czyli wspólne dążenie uczestników komunikacji do udowodnienia prawdy lub wiarygodności opisywanych zjawisk rzeczywistości z pozycji obiektywnych i niezależnych od jakichkolwiek indywidualnych postaw⁹.

Jakim modyfikacjom ulega prototypowy model komunikacji w warunkach interkulturowości, jakie środki przy tym są zastosowywane (czy też aktualizowane) – pokażę w następującej sekcji.

2. Realizacja modelu komunikacji w perspektywie interkulturowości

Realizacja modelu komunikacji ma charakter *idiosynkratyczny*, tzn. przybiera różne formy konfiguracji w zależności od sytuacji kulturowej. Na skutek oddziaływania czynnika kulturowego w strukturze dyskursu może zostać wyeks-

⁷ Zob. A. Kiklewicz, *Modelowanie parametryczne przestrzeni komunikacyjnej (aspekty stylistyczne)*, w: *Teorie komunikacji i mediów*, t. 2, pod red. M. Graszewicza, J. Jastrzębskiego, Wrocław 2010, s. 61 i nn.

⁸ A. Awdiejew, G. Habrajska, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask 2006, s. 191.

⁹ *Ibidem*, s. 191–192.

ponowany jakiś jeden aspekt albo grupa powiązanych ze sobą aspektów. Pod tym względem na uwagę szczególnie zasługuje n a s t a w i e n i e p r a g m a - c e n t r y c z n e jako cecha charakterystyczna współczesnej kultury postmodernizmu (zauważalna nie tylko w mediach – reklamie, dziennikarstwie, public relations, lecz także w dyskursach akademickich czy edukacyjnych). Pierwszeństwo funkcji pragmatycznej wiąże się, z jednej strony, z nobilitacją kontekstu, gdyż wygenerowane przez kontekst znaki naturalne okazują się najskuteczniejszym środkiem realizacji funkcji sprawczej komunikatów, zwłaszcza jeżeli chodzi o szczególny typ oddziaływania – wpływ na stany emocjonalne adresatów. Z drugiej strony, pragmacentryzm oznacza – w pewnych granicach – eliminację semantyki oraz redukcję formy i struktury komunikatu – por. słynną postmodernistyczną dekonstrukcję¹⁰.

Wpływ kultury postmodernizmu na współczesne dziennikarstwo znalazł wyraz m.in. w tym, że obecnie można obserwować radykalny w z r o s t p e r - s w a z y j n o ś c i. Nic dziwnego, że zgodnie z definicją Awdiejewa/Habrajskiej styl dziennikarsko-publicystyczny charakteryzuje się nastawieniem na perswazję, tzn. na „wywieranie wpływu na odbiorców”¹¹. W opinii wspomnianych badaczy perswazja w prasie, radiu i telewizji „ma powodować zmiany lub umocnienie ich systemów przekonań i motywować ich zachowanie się w społeczeństwie”. Jakkolwiek dziennikarstwo tradycyjne bazowało, jak pisze P. Nowak¹², na modelu transmisji, zakładającym rozgraniczenie dwóch rodzajów wypowiedzi dziennikarskich – informacyjnych i publicystycznych, to dziś sfera komunikacji medialnej została podporządkowana modelowi interakcji, który zakłada aktywną reakcję, współuczestniczenie odbiorcy.

Nastawienie na efekt, perswazyjność zasadniczo przekonfigurowały strukturę dyskursów publicznych, w których są wykorzystywane takie narzędzia, jak wizualizacja, personalizacja (nobilitacja autora komunikatu) oraz determinizm technologiczny (uzależnienie przekazu, w tym jego interpretacji, od środków technicznych).

Jest oczywiste, że taki stan rzeczy znajduje się w opozycji do kultury tradycyjnej, w której dziennikarstwu przysługiwała przede wszystkim funkcja przedstawieniowa, mimetyczna, a funkcja *agenda setting* (konstruowanie systemu koncepcyjnego i wartościowanie rzeczywistości) zdecydowanie bazowała na tej

¹⁰ W stosunku do dyskursów współczesności zastosowano określenie „pragmatyka bez semantyki”. Zob. A. Kiklewicz, *Czwarte królestwo. Język a kontekst w dyskursach współczesności*, Warszawa 2012, s. 63 i nn.

¹¹ A. Awdiejew, G. Habrajska, op. cit., s. 192.

¹² P. Nowak, *Informowanie w przestrzeni komunikacji medialnej*, w: *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, pod red. A. Naruszewicz-Duchlińskiej, M. Rutkowskiego, Olsztyn 2006, s. 250 i nn.

pierwszej. Nic więc dziwnego, że człowiek, wychowany w kulturze tradycyjnej, w sytuacji odbioru współczesnych komunikatów prasowych, radiowych, telewizyjnych czy internetowych niejednokrotnie czuje dyskomfort, a nawet niesmak. Mamy tu do czynienia z dość często spotykanym w komunikacji międzykulturowej zjawiskiem niepowodzenia czy też frustracji.

Za przykład może posłużyć odbiór wyprodukowanego w Wielkiej Brytanii filmu Tomasa Alfredsona *Szpieg* (oryginalny tytuł – *Tinker, Tailor, Soldier, Spy*). Film opowiadający o tajemnicach brytyjskiego wywiadu z połowy XX w., a w szczególności o tajnym śledztwie, którego celem jest wykrycie sowieckiego agenta w brytyjskim wywiadzie MI6, w Polsce wszedł na ekrany w 2011 r., wywołując diametralnie odmienne reakcje publiczności. Bartłomiej Sienkiewicz na łamach „Tygodnika Powszechnego” (11 XII 2011) pisze o skrajnych ocenach, które wystawili filmowi krytycy oraz internauci. W opinii internautów (w większości młodych ludzi, wychowanych na thrillerach i filmach akcji) film jest nudny, niezrozumiały, zbyt skomplikowany, nic się w nim nie dzieje. Odwrotnie – krytycy wychwalają film pod niebiosa, głosząc „perfekcyjną reżyserską robotę, mistrzostwo aktorów [...] i klimat, budujący wciągający szpiegowski dreszczowiec”. Jest to typowy przykład zróżnicowania dwóch kulturowych punktów widzenia: eksperckiego i potocznego. O filmie *Szpieg* Sienkiewicz pisze:

[Agent Smiley, pan w nieokreślonym wieku w jasnym prochowcu, o wciąż takiej samej, nic niewyrażającej twarzy] jest bohaterem filmu Alfredsona, powieści Le Carrégo i ludzi wołających dobrą książkę od kina akcji, inteligencję od pistoletu beretta Jamesa Bonda, podobnie jako Frodo z „Władcy pierścieni” Tolkiena, jest ulubieńcem tych, którzy wiedzą lub przeczuwają, że wielkie rzeczy robią na ogół zwykli ludzie. [...] Smiley w tej kwestii zbliża się [do ludzi], dla których wierność „paru prostym zasadom” była przepisem na życie. A także przepisem na sens cywilizacji, która sama w sobie często okrutna i niesprawiedliwa, trzyma się na zwykłych ludziach, gotowych wypełnić swoje obowiązki do końca.

Z przykrością należy stwierdzić, że dla większości polskich odbiorców egzystencjalne przesłanie filmu okazało się zupełnie obce, niezrozumiałe. W zasadzie chodzi tu o zderzenie dwóch kultur. Ludzie, przyzwyczajeni do filmów akcji, traktują sztukę filmową (i sztukę w ogóle) z konsumpcyjnego, rekreacyjnego punktu widzenia: przekaz – podobnie jak każdy towar – ma być jasny, konkretny, film zaś przede wszystkim powinien bawić.

Odwrotnie – u przedstawicieli kultury tradycyjnej sprzeciw budzi tabloidyzacja współczesnej kultury masowej. Takie stanowisko wyraża np. wybitny, mieszkający w USA, reżyser filmowy Andrei Konchalovsky, którego nadmierna ikonizacja semiosfery napawa głębokim pesymizmem¹³. Ten sam autor wspomi-

¹³ А. Кончаловский, *Низкие истины*, Москва 2007, s. 445.

na o szeroko rozpowszechnionym w amerykańskiej kulturze filmowej zjawisku *product placement* – inkorporowaniu informacji o charakterze reklamowym w scenach filmu. W poetyce (czy też w praktyce) Hollywoodu, jak pisze Konchalovsky, „nic nie może być przypadkowe” (z pragmatycznego punktu widzenia). Rosyjsko-amerykański reżyser zdradza tajemnicę Hollywoodu: znanemu aktorowi Sylwestrowi Stallone w kadrze filmu mogą towarzyszyć tylko te rzeczy, które uwzględniono w kontrakcie z ich producentem. A więc pragmatyzm, o którym tu mowa, ma charakter powszechny – nie tylko z punktu widzenia odbiorcy (konsumenta), lecz także z punktu widzenia nadawcy.

A. Kobrinskij pisze o innym kulturowym aspekcie zjawiska, jakim jest pragmacentryzm: pragmatyka wysuwa się na pierwszy plan w każdej formie awangardy artystycznej¹⁴. Jak twierdzi rosyjski badacz, w tym przypadku w centrum uwagi znajduje się „oddziaływanie sztuki”: dzieło poety, malarza, kompozytora powinno poruszać, zadziwiać, fascynować, wywoływać aktywną reakcję u odbiorcy. „Nierozumienie (pełne lub częściowe) naturalnie stanowi część zamysłu awangardysty, dla którego adresat nie jest podmiotem postrzegania, lecz obiektem oddziaływania”¹⁵.

W zależności od sytuacji kulturowej odmiennie jest respektowany też inny element semiotycznego modelu dyskursu – *f o r m a i s t r u k t u r a k o m u n i k a t ó w*. Jakkolwiek w kulturze klasycyzmu i późniejszego romantyzmu, a także pozytywizmu wymóg poprawności formalnej, kompozycyjności wypowiedzi był nie do pominięcia (dlatego U. Żegleń traktuje ten wymóg jako ogólnie charakterystyczny dla komunikacji międzyludzkiej¹⁶), to we współczesnych dyskursach postmodernistycznych na pierwszy plan wysunęła się *z a s a d a s y n e r g i z m u* – współdziałania językowych i niejęzykowych środków przekazywania informacji. W ten sposób forma odeszła na drugi plan, czego wyrazem jest np. twierdzenie jednego z polskich zwolenników komunikacyjnego ujęcia języka A. Awdiejewa o wtórności, fakultatywności formy:

„Formalne” środki na poziomach: morfologicznym, składniowym i innych mają w całym procesie przekazu rolę czynników wspomagających, ułatwiających jednoznaczny analizę i odbiór przekazanych komunikatów i dlatego są podporządkowane rozkładowi informacyjnemu¹⁷.

¹⁴ A. Кобринский, *Обзриуты: между эстетическим вызовом и скандалом*, w: *Семиотика скандала*, pod red. Н. Букс, Париж–Москва 2008, s. 422.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ U. Żegleń, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Toruń 2000, s. 202.

¹⁷ A. Awdiejew, *Wstęp*, w: *Gramatyka komunikacyjna*, pod red. A. Awdiejewa, Kraków 1999, s. 7.

Forma jest inaczej profilowana nie tylko w historycznych paradygmatach kultury (tzw. stylach epok), lecz także w funkcjonalnych sytuacjach kulturowych, realizujących się w obrębie poszczególnych systemów funkcyjnych. Szczególnie dużą wagę do formalnej organizacji wypowiedzi przywiązuje się w dyskursach kancelaryjno-urzędowych – nawet twierdzi się, że w tym przypadku forma dokumentu stanowi część jego treści. Brak umiejętności posługiwania się tym rodzajem formy określa się jako analfabetyzm funkcjonalny. Jednak nie w każdej kulturze narodowej ta sfera komunikacji publicznej jest w ten sam sposób zdeterminowana przez schematy i wzory formalne. W sytuacjach kulturowych, realizowanych za pośrednictwem języków o niezbyt długiej historii piśmiennictwa, zachodzi większy stopień tolerancji w stosunku do „wolnego” stylu w komunikacji oficjalnej, często za sprawą tego, że normy komunikacji publicznej nie są ukształtowane¹⁸. Na przykład w pierwszej połowie XX w., gdy dopiero kształtował się styl komunikacji epistolarniej literackiego języka białoruskiego, w tekstach pisanych szeroko używano elementów stylu potocznego, por. apelatywy typu *Droguški Paneczku!* i in.¹⁹

Odmienne nastawienie na formę komunikatów charakteryzuje także klasowe odmiany kultury, np. dyskursy enkratyczne i akkratyczne, o których piszą (za R. Barthesem) B. W. Grigoriew i W. I. Czumakowa. Rosyjscy badacze twierdzą, że zachowaniom przedstawicieli kultury akkratycznej (tzn. niższych warstw, a także marginalnych grup społecznych) właściwy jest duży udział gry językowej, humoru, przysłów, powiedzonek, przezwisk, jak również inwektyw, które są negatywnie traktowane w środowisku kultury wysokiej²⁰.

Rodzaj ogniskowania formy komunikatu może być zakodowany w kulturze narodowej. W związku z tym przede wszystkim należy wskazać na zróżnicowanie języków ze względu na zakres współdziałania z kontekstem pragmatycznym, o czym pisał m.in. S. Karolak²¹. Polski badacz zwrócił uwagę na to, że w niektórych językach (np. japońskim czy w językach romańskich) istnieje większa swoboda dekompozycji zdania przy uwzględnieniu relewantnych elementów sytuacji komunikacyjnej: zdanie jest budowane w taki sposób, że jego forma w całości wyraża grupę orzeczenia, podczas gdy informacja o podmiocie jest generowana przez konsytuację (podobne zjawisko występuje też w języku dzieci²²). Językiem słowiańskim taki sposób organizacji wypowiedzi jest obcy, dlatego Polaka czy Rosjanina dziwi sposób wysławiania się Japończyka, który mówi:

¹⁸ Zob. Н. Б. Мечковская, op. cit., s. 145.

¹⁹ С. Важнік, *Эпісталажны этыкет беларусаў у святле нацыянальнай сінтаксічнай ідыяматыкі беларускай мовы (на матэрыяле эпісталажнай спадчыны Янкі Купалы)*, w: *Славянские языки: аспекты исследования*, pod red. Е. Н. Руденко, Минск 2009, s. 38.

²⁰ Б. В. Григорьев, В. И. Чумакова, *Межкультурные коммуникации*, Санкт-Петербург 2008, s. 75.

²¹ S. Karolak, *Od semantyki do gramatyki. Wybór rozpraw*, Warszawa 2001, s. 91 i nn.

²² Zob. A. Sechehaye, *Essai sur la structure logique de la phrase*, Paris 1926.

Nippong-ga wakarimasu.

Dosłownie wyrażenie to oznacza ‘Język japoński jest rozumiany/znany’, choć jest wykorzystywane w bardziej konkretnym znaczeniu: ‘Rozumiem/znam język japoński’²³. W podobny sposób Słowian zaskakuje dowolność organizacji wypowiedzi w języku angielskim – w porównaniu z językami rodzimymi. Składnia angielska pozwala na dość dużą redukcję formy zdaniowej przy uwzględnieniu kontekstu, a w szczególności tego, co G. Lakoff określił jako zasadę odpowiedzialności²⁴. Chodzi np. o angielskie zdania typu:

This car drives easily.

Dosłownie to zdanie znaczy: ‘Ten samochód kieruje łatwo’, choć w rzeczywistości chodzi o to, że samochód prowadzi się w łatwy, nieskomplikowany sposób.

Z lingwokulturowego punktu widzenia jeszcze bardziej interesujące są przykłady zróżnicowania – w aspekcie ogniskowania formy – kultur narodowych, np. słowiańskich: białoruskiej, polskiej i rosyjskiej. N. B. Mieczkowska pisze, że Białorusinom (np. w porównaniu z Ukraińcami) właściwy jest brak wrażliwości językowej, niezdarność w wysławianiu się, co tłumaczy się dominującym wiejskim przywiązaniem do ziemi, brakiem świadomości państwowej oraz późnym powstaniem uniwersytetów (dopiero w latach 20. XX w.)²⁵.

W polskiej przestrzeni kulturowej – poczynając od XIX w. – szczególnie dużą rolę odgrywa romantyzm jako uniwersalny program życia społecznego. Dominacją romantyzmu można tłumaczyć fakt, że w polskiej kulturze (np. w odróżnieniu od kultury czeskiej) nie został zaakceptowany ani modernizm, ani strukturalizm²⁶. M. Janion pisze o „wmontowaniu” romantyzmu w polską kulturę:

²³ Dla kultury semiotycznej Wschodu charakterystyczny jest większy stopień schematyczności, natomiast obcy – obowiązujący w kulturze Zachodu realizm (czyli zasada odniesienia). Rosyjski pisarz Aleksander Genis w związku z tym przywołuje historyczny fakt: gdy angielski poseł lord McCartney w XVIII w. wręczył w prezencie bogdychanowi europejskie ryciny, przedstawiające członków angielskiej rodziny królewskiej, Chińczyków zaskoczyły światłocienie, które zostały odebrane jako ślady zranienia. B. W. Grigoriew i W. I. Czumakowa (za R. Barthesem) także piszą o większym stopniu umowności obrazów w kulturach Wschodu; odwrotnie, w kulturach Zachodu wieloznaczność jest traktowana jako nieporządek. W komunikacji przedstawicieli kultury wschodniej zakłada się większą interpretacyjną aktywność odbiorcy, który uzupełnia schematyczne w swej istocie przekazy (w tym obrazy), podczas gdy w kulturze Zachodu przekaz jest bardziej analogowy, a udział odbiorcy w nadawaniu mu nowych treści jest (szczególnie w kulturze masowej) zminimalizowany. Zob. Б. В. Григорьев, В. И. Чумакова, *op. cit.*, s. 91.

²⁴ G. Lakoff, *Linguistic Gestalts*, „Papers from the Thirtieth Regional Meeting Chicago Linguistic Society” 1977, nr XIII.

²⁵ Н. Б. Мячкоўская, *Мовы і культуры Беларусі*, Мінск 2008, s. 76 i nn.

²⁶ Zob. A. Kiklewicz, *Paradygmaty lingwistyczno-filozoficzne w kontekście słowiańskich tradycji kulturowych*, w: *Narodowy i ponadnarodowy model kultury. Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, pod red. B. Zielińskiego, Poznań 2002, s. 276.

Romantyzm w najbardziej szerokim sensie – nigdy nie osiągnął stanu „poezji czystej”, ani też nigdy nie zamknął się w gronie „poetów wybranych”; zawsze był rozumiany nie tylko jako poezja, lecz również jako praktyka społeczna i polityczna. [...] Poezja romantyczna została tutaj [...] utożsamiona z religią uczuć patriotycznych²⁷.

Zabory, a także przysłowiowa „waleczność” Polaków uwarunkowały swoje polskie zaangażowanie się w świat problematyki politycznej, społecznej, historycznej i – odwrotnie – odsunęły na drugi plan semiotyczne (a w pewnym sensie też formalne) aspekty kultury. Nastawienie na treść przekazu jako cecha zachowania romantycznego znalazła wyraz w różnych sferach komunikacyjnych, oznaczając równocześnie niezainteresowanie formą. Oczywiście w polskim środowisku kulturowym także ceni się humor, grę językową – por. chociażby monografie D. Buttler czy B. Dziemidoka²⁸. Jednakże O. Leszczak słusznie twierdzi, że w porównaniu z Rosjanami czy Ukraińcami Polacy są mniej skłonni do humoru językowego, gry językowej, co m.in. znajduje wyraz w folklorze miejskim. W Polsce, jak pisze Leszczak, jest zdecydowanie mniej dowcipów językowych, mniejsza jest też liczba ich koneserów²⁹. Różnica ta znajduje swój wyraz w komunikacji interkulturowej, a mianowicie w faktach niepowodzenia komunikacji. Leszczak pisze:

W praktyce nauczania Polaków języka rosyjskiego i ukraińskiego zauważyłem pewną regularność różniącą ich od Ukraińców i Rosjan, których uczyłem czeskiego. Otóż Polacy praktycznie nie reagują na motywację obcojęzycznego wyrazu, odbierają go w całości i skupiają się na znaczeniu. Natomiast Rosjanie i Ukraińcy bardzo wyraźnie reagują na strukturę wyrazów, zarówno obcych, jak i własnych³⁰.

Te obserwacje pozwalają Leszczakowi twierdzić: „Brak zainteresowania formą wyrazów to cecha charakterystyczna polskiej kultury językowej”³¹. Słuszność tej tezy potwierdza m.in. historia literatury polskiej, a w szczególności fakt, o którym pisał wybitny literaturoznawca K. Cysewski w związku z oceną dorobku poetyckiego Adama Mickiewicza. Cysewski uważał, że ze względu na wymogi formalne, artystyczne dzieła Mickiewicza, np. jego *Ballady i romanse*, niczym nie wyróżniały się na tle twórczości innych autorów – istniały nawet

²⁷ M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 12.

²⁸ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1968; B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011.

²⁹ O. Leszczak, *Lingwosemiotyczna teoria doświadczenia*, t. 2: *Doświadczenia potoczne a językowy obraz świata*, Kielce 2009, s. 169.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

„dzieła częstokroć doskonalsze i głębsze”³². Recepcja twórczości Mickiewicza opierała się jednak na względach zupełnie innego rodzaju – merytorycznych, ideologicznych, a szczególną rolę w tym odgrywał „program związany z losem i rolą człowieka, autora cyklu”³³ – chodzi o obraz Mickiewicza jako Polaka-patrioty.

Leszczak próbuje wyjaśnić tę cechę kultury polskiej ogólnoeuropejską orientacją na wynikający z tradycji arystotelizmu (w którym treści nie oddziela się od formy) realizm i monizm³⁴, dlatego zgodnie z podstawowym założeniem tej sytuacji kulturowej „mówienie powinno zgadzać się z myśleniem i na odwrót; [...] mówienie-myślenie powinno być poprawne (zgodne z normami)”³⁵.

Wydaje się jednak, że d o m i n a c j a e s e n c j o n a l i z m u w polskiej kulturze wynika nie z zachodnioeuropejskiego (w szczególności łacińskiego) racjonalizmu (zasadniczo obcego Polakom), lecz z cechy, którą można określić jako p o w a ż n o ś ć. Jest ona szczególnie charakterystyczna dla romantycznego typu zachowania – nie tylko w Polsce, lecz także w Rosji XIX wieku. W związku z tym J. M. Łotman pisał o kultywowaniu przez dekabrystów tradycji „poważnego stosunku do życia”: „Dekabryści kultywowali poważność jako normę zachowania”³⁶. Poważność nie tylko na poziomie dyskursów publicznych, lecz także w komunikacji codziennej zakłada dla każdej sytuacji jakąś jedną normę „poprawnych zachowań”. Przy tym szczególnie ważne jest to, że, jak pisał Lotman, „dekabryści negatywnie oceniali kulturę gry językowej jako formy zachowania komunikacyjnego”. Na dominację esencjonalizmu romantyków wskazuje to, że

z romantycznego punktu widzenia wymagana była jedność zachowań, ich niezależność od okoliczności. [...] Jedność stylu w działaniach dekabrysty miała szczególną cechę – ogólną „literackość” zachowań romantyków, dążenie do tego, aby wszystkie działania rozpatrywać jako znakowe³⁷.

Lekceważenie formy w kulturze semiotycznej Polaków wiąże się nie tylko ze sferą humoru językowego – może mieć diametralnie odmienne skutki, dotyczące ludzkiej egzystencji. Miejsce, gdzie 10 kwietnia 2011 r. miał wylądować samolot z prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie, jest określane

³² K. Cysewski, *Romantyczne nowatorstwo i tradycja. O „Balladach i romansach” Mickiewicza*, Słupsk 1994, s. 273.

³³ Ibidem, s. 274.

³⁴ O. Leszczak, op. cit.

³⁵ Ibidem, s. 170.

³⁶ Ю. М. Лотман, *Беседы о русской культуре*, w: <<http://moy-bereg.ru/lotman-kultura/lotman-kultura.-lotman-yu.-besedyi-o-russkoy-kulture.-chast-tretya.-dekabrist-v-povsednevnoy-zhizni-1-3.html>> [data dostępu: 17.03.2012].

³⁷ Ibidem.

w Polsce jako „lotnisko Smoleńsk Siewiernyj” (czy też potocznie lotnisko „pod Smoleńskiem”) – formalnie (leksykalnie) to brzmi podobnie jak „lotnisko Heathrow”. Polskiemu rzeczownikowi „lotnisko” w języku rosyjskim jednak odpowiadają dwa wyrazy: *аэропорт* – por. niem. *Flughafen*, ang. *airport*, i *аэродром* – por. niem. *Flugplatz*, ang. *airdrome*. Różnica polega na tym, że *аэродром* (właśnie tak kwalifikuje się miejsce lądowania prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem) nie jest wyposażony w sprzęt niezbędny do zabezpieczenia regularnych rejsów lotnictwa cywilnego, w tym lądowania statków międzynarodowych. Nie jest wykluczone, że przygotowujący podróż do Rosji ludzie z kancelarii prezydenta po prostu nie zwrócili uwagi na ten „szczegół językowy”, a sam prezydent nie wiedział, że „lotnisko pod Smoleńskiem” (jako *airport*) w pewnym sensie nie istnieje.

Opisywana tu różnica dwóch kultur znajduje także wyraz w odmiennej akceptacji zachowań dewiacyjnych, mających cechy *infantylizmu komunistycznego*, karnawalizacji, gry językowej czy też tego, co w języku rosyjskim określa się jako *озорство*. Wyraz ten na język polski tłumaczy się jako ‘łobuzerstwo, zgorzenie, wybryki’, choć tłumaczenie nie oddaje istotnej różnicy konotacji kulturowych: rosyjski wyraz, w odróżnieniu od polskich odpowiedników, ma tylko lekkie nacechowanie negatywne, ale może być odbierany też całkiem pozytywnie. W rosyjskich tekstach kultury *озорник* (czyli dosłownie ‘łobuz, psotnik’) to raczej żartowniś, wesołek, który żyje w zgodzie z naturą i potrafi zachować humor w najtrudniejszych sytuacjach – por. przykład dieda Szczukara z powieści Michaiła Szołochowa *Zaorany ugór* czy przykład Sieni Maliny – postaci z bajek Siemiona Pisachowa.

W kulturze rosyjskiej ponadto występuje fenomen *старушка-веселушка*, czyli ‘babka-żartowniś’. Oczywiście nie można twierdzić, że obraz ten w ogóle nie jest spotykany u Polaków – wystarczy powołać się na przykład Hanki Bielickej, jednak w Polsce kojarzy się on głównie z domeną kabaretu, estrady, podczas gdy w Rosji obejmuje rozmaite sfery komunikacji publicznej: literaturę, reklamę, a nawet naukę. Jednym z takich przykładów jest szeroko znana w Rosji babcia Szapoklak – bohaterka filmu rysunkowego dla dzieci według scenariusza Edwarda Uspienskiego. Za inny przykład może posłużyć fenomen prof. Ludmiły A. Iwaszko z Sankt Petersburga: prowadząc na konferencji naukowej *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków* (Uniwersytet Opolski, 2006) jedną z sekcji, zaskoczyła uczestników z Polski frywolnym, obfitującym w żarty językowe stylem prowadzenia obrad. W momencie, gdy wyznaczony na wygłoszenie referatu czas zbliżał się do wyczerpania, prof. Iwaszko kilkakrotnie wydała głośny dźwięk: „Kukuryku!!!”. Taka maniera zachowań w dyskursie akademickim Polakom (szczególnie jeżeli chodzi o kobiety) jest zupełnie obca, natomiast Rosjan bawi, ale wcale nie razi.

3. Parametry pragmatyczne sytuacji kulturowej

Odmienne w różnych sytuacjach kulturowych profilowanie formy i struktury komunikatów pozostaje w związku z aspektem pragmatycznym, a mianowicie wzmacnia ekspresję wypowiedzi, jej funkcję sprawczą. Istnieją jednak także takie aspekty sytuacji kulturowej, które bezpośrednio należą do sfery pragmatyki. Najczęściej jest omawiany jeden z nich – treść i pozycjonowanie aktów mowy, na co m.in. wskazuje obszerne studium A. Wierzbickiej³⁸. W kolejnych punktach omówię inne aspekty pragmatyczne: stopień ekspresywności wypowiedzi, stopień zrytualizowania zachowań komunikacyjnych, stopień uprzejmości, a także monologowość/dialogowość.

3.1. Stopień ekspresywności zachowań komunikacyjnych

W komunikacji międzyludzkiej, jak pisze Z. Nęcki, obowiązuje r e g u ł a e k s p r e s y j n o ś c i, zgodnie z którą należy dążyć do „nadawania możliwie osobistego i emocjonalnego tonu wypowiedzenia się, tak by odbiorca wiedział, jaki jest stosunek nadawcy do mówionego tekstu”³⁹. Choć wymóg ekspresywności ma charakter ogólny, ambiwalentny w stosunku do sytuacji komunikacyjnych, to jednak jego realizacja zależy od warunków komunikacji, a także uczestniczących w niej podmiotów. Na przykład zwrócono uwagę, że komunikacyjnym zachowaniom przedstawicieli niższych warstw społecznych właściwa jest konkretność i większy stopień kategoryczności wypowiedzi⁴⁰. Rosyjski pisarz Wsiewołod Iwanow, autor kilku powieści na temat rewolucji październikowej 1917 r., podkreślał, że rewolucjoniści mówią nader głośno i sugestywnie, dążąc w ten sposób do dominacji, ale pokonując też pewne kompleksy.

Za sprawą tych różnicowań w komunikacji przedstawicieli różnych klas powstają zakłócenia, w tym szczególne, nieprzewidywane reakcje partnerów, jak np. we fragmencie sztuki Jerzego Szaniawskiego *Dwa teatry*:

Matka. Wy tam w miastach wolicie się łądaczyć, niż mieć dzieci.
Pani (ubawiona i nie urażona). Ha, ha. Pani mocno się wyraża.

Jak widzimy, matka jako przedstawicielka niższej warstwy społecznej (jest wdową po leśniczym) „wyraża się mocno”, co jednak nie wywołuje u mieszkającej w mieście Pani (nauczycielki z zawodu) reakcji odwetowej, gdyż jej zacho-

³⁸ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, Warszawa 1999, s. 228 i nn.

³⁹ Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 130.

⁴⁰ Z. Nęcki, op. cit., s. 48; J. Bobryk, *Jak tworzyć rozmowę. Skuteczność rozmowy*, Warszawa 1995, s. 28 i nn.

wanie w większym stopniu jest podporządkowane innej regule komunikacji – uprzejmości. Zgodnie z definicją Nęckiego polega ona na konstruowaniu wypowiedzi w taki sposób, aby były one „możliwe do zaakceptowania przez partnera” i nie wywoływały „nieprzyjemnych stanów uczuciowych”⁴¹.

Stopień ekspresyjności wypowiedzi jest odmienny w różnych sytuacjach funkcjonalnych. Tak więc we współczesnych dyskursach dziennikarskich – w porównaniu z dziennikarstwem tradycyjnym – znacznie wzrosła ekspresja przekazu – niewątpliwie pod wpływem „języka publicznego” (w terminologii B. Bernsteina), a także (perswazyjnych w swej istocie) tekstów reklamy. G. Majkowska w związku z tym pisze:

W języku mediów kurczy się obszar słownictwa i frazeologii neutralnej stylistycznie i emocjonalnie. Zwłaszcza w tytułach, śródtytułach, zapowiedziach programów, ale także w tekstach informacyjnych nośnikami sensu stają się określenia silnie nacechowane ekspresywne. Neutralne tytuły w rodzaju *Zima w Tatrach* pojawiają się już tylko w prognozach pogody dla narciarzy. Na pierwszej stronie dziennika podobna informacja zatytułowana jest: *Atak zimy paraliżuje stolicę Tatr*. Powszecność w większości mediów udratycznienia przekazu prowadzi do wyboru spośród wielu możliwych określeń tylko tych, które zwiększą prawdopodobieństwo przykucia uwagi odbiorcy, np.: *Koszmar w ZUS-ie; Zabójcza grypa; Amok przedświątecznych zakupów*⁴².

R. R. Gesteland zwrócił uwagę na to, że nastawienie na eksponowanie stanów emocjonalnych jest odmienne w różnych kulturach narodowych⁴³. Wyodrębniając kultury ekspresyjne i powściągliwe, wspomniany badacz pisze, że różni je nie tylko stopień akceptowania zachowań ekspresywnych, lecz także formy wyrażania ekspresji – werbalne lub niewerbalne. W kulturach pierwszego typu szczególnie dużą rolę odgrywa przekaz niewerbalny, zwłaszcza tzw. mowa ciała oraz specyficzna proksemika, co u przedstawicieli kultur drugiego typu może budzić niezrozumienie, a nawet negatywne reakcje. Do obszaru kultur ekspresyjnych należą kraje śródziemnomorskie⁴⁴ i latynoamerykańskie, natomiast do obszaru kultur powściągliwych – kraje azjatyckie (przede wszystkim Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej), a w Europie – kraje skandynawskie i germańskie.

⁴¹ Z. Nęcki, op. cit., s. 130.

⁴² G. Majkowska, *O języku mediów*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 232 i nn.

⁴³ R. R. Gesteland, op. cit.

⁴⁴ L. N. Kolesnikowa pisze, że w kulturze arabskiej emocjonalny styl wypowiedzenia się jest uważany za normę, a wysoką siłę głosu odbiera się jako znak szczerości mówiącego. Zob. Л. Н. Колесникова, *Профессиональные требования к преподавателю русского языка как иностранного*, „Вестник Московского университета” 2010, № 19/1, s. 126.

3.2. Stopień ceremonialności zachowań komunikacyjnych

W jednej z poprzednich publikacji rozróżniłem dwie makrokategorie czynności językowych: 1. inwencjonalne, tzn. dotyczące perspektywy aktu mowy – celów, które mówiący realizuje za pomocą komunikatu, i 2. konwencjonalne, tzn. dotyczące retrospektywy aktu mowy – przyczyn oraz czynników, które w określonej sytuacji warunkują działalność językową człowieka⁴⁵. Zachowania inwencjonalne mają charakter proceduralny – w terminologii teorii transakcji E. Berne’a, podczas gdy zachowaniom konwencjonalnym przysługują cechy rytuałów – formalnych bądź nieformalnych⁴⁶. W komunikacji międzyludzkiej występują obydwie typy zachowań językowych, choć w różnych sytuacjach kulturowych ich realizacja ulega zmianom. Zróżnicowanie to występuje przede wszystkim w różnych systemach funkcyjnych: o ile w środowisku militarnym czy administracyjnym obowiązuje hierarchia stanowisk, pozycji społecznych oraz nadrzędnie ustalony system etykiety językowej, o tyle np. w środowisku komunikacji potocznej (a szczególnie jeżeli chodzi o zjawiska undergroundowe) rytualność formalna (w ujęciu Berne’a) jest czymś marginalnym, a czasem nawet celowo lekceważonym, unikany.

Większy udział zachowań konwencjonalnych wyróżnia także kulturę wiejską na tle kultury miejskiej. Postępująca urbanizacja przyczyniła się do stopniowej regresji w sferze funkcjonowania wielu dyskursów kultury ludowej, np. takich jak przysłowia, zagadki, pieśni (okolicznościowe, biesiadne, związane z pracą i in.). Odwrotnie – kulturze wiejskiej właściwa jest mniejsza funkcjonalność rytuałów formalnych. Tym A. Gura tłumaczy unikanie konfliktów w tradycyjnej kulturze chłopskiej⁴⁷.

Sytuacje kulturowe mogą się różnić pod względem ideologicznym i historycznym. Na przykład w krajach objętych systemem totalitarnym dominuje komunikacja rytualna, a mianowicie ścisła reglamentacja sytuacji, sfer i obszarów komunikacji językowej, a także stosowanych w nich form języka, w szczególności słów-pasożytów, frazeologizmów, tekstów rutynowych (np. rytualnych zwrotów życzących), skrótowców⁴⁸. O języku totalitaryzmu J. Warchała pisze, że „postępowała atrofia funkcji informacyjnej na rzecz wypełnienia funkcji rytu-

⁴⁵ A. Kiklewicz, *Podstawy składni funkcjonalnej*, Olsztyn 2004, s. 244 i nn.

⁴⁶ E. Berne, *Games People Play – The Basic Hand Book of Transactional Analysis*, New York 1964.

⁴⁷ A. Гурa, *О конфликтных ситуациях в традиционной крестьянской культуре*, w: *Семиотика скандал*, s. 92 i nn.

⁴⁸ J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa 2001, s. 46; K. Ożóg, *Ewolucja językowych rytualizmów społecznych i towarzyskich (od roku 1945 do chwili obecnej)*, w: *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*, pod red. J. Mazura, Lublin 2004, s. 28.

alnej tekstów, rozrost czystej formułiczności i pustego etykietowania”⁴⁹. Rozważmy przytoczony przez Warchalę przykład sylwetki prasowej z tamtych lat:

W Komitecie Miejskim PZPR w Mysłowicach powiedziano nam, że towarzysz Stanisław S. – I sekretarz niedawno utworzonego Komitetu Zakładowego w Przedsiębiorstwie XX – jest zwolennikiem mocnych, przekonujących argumentów. Umie rozmawiać z załogą, nie boi się rozmawiać o rzeczach niepopularnych i bronić własnych poglądów. Jednym słowem, że ma mocny charakter. Potrafi też tak poprowadzić szkolenia, narady, zebrania, że nikt się nie nudzi, nie patrzy na zegarek i nie wzdycha: „Kiedy to się skończy”. Rozmawia z załogą, kierownictwem przedsiębiorstwa, robotnikami rzeczowo i konkretnie. Chce, aby ludzie mówili o wszystkim, co ich cieszy i boli. Wykazuje dużą aktywność w tropieniu przypadków niesprawiedliwości, biurokracji, niedbalstwa, które zwalczą jako zło społeczne.

Warchala zwraca uwagę na następujące fragmenty tekstu, niezawierające konkretnej informacji, lecz będące raczej rytualnymi formułami totalitarnej sugestii:

Dlaczego towarzysz S. musi używać mocnych argumentów? Przeciw komu używa tych argumentów? Jakie to są niepopularne rzeczy, o których nie boi się mówić? Na jakie tematy trudne rozmawia z załogą i kierownictwem? Co boli tych ludzi? Czy rzeczywiście ich coś cieszy, skoro trzeba tak odważnego człowieka, jak S., żeby z nimi rozmawiał?⁵⁰

Wykorzystanie frazeologii totalitaryzmu we współczesnych tekstach prasowych może mieć na celu stworzenie efektu komicznego, por.:

Lech Wałęsa ogłosił, że tym razem nie zamierza startować w wyborach prezydenckich. Oświadczenie zo-stało przyjęte z głębokim zrozumieniem („Nie”, 2005/5).

Gesteland pisze o zróżnicowaniu pod względem ceremonialności/nieceremonialności na poziomie kultur narodowych⁵¹. Na przykład stopień ceremonialności zachowań komunikacyjnych w krajach Wschodu jest wyższy niż w krajach Europy Zachodniej, w Europie jest wyższy niż w Australii czy Stanach Zjednoczonych, w Niemczech jest wyższy niż w Polsce, a w Polsce jest wyższy niż w Rosji czy na Ukrainie.

⁴⁹ J. Warchala, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003, s. 145.

⁵⁰ Ibidem, s. 147.

⁵¹ R. R. Gesteland, op. cit. Zob. także: Б. В. Григорьев, В. И. Чумакова, op. cit., s. 92.

Swego czasu, przebywając w Niemczech jako stypendysta Fundacji Aleksandra Humboldta, zwróciłem uwagę na pracowników niemieckiej poczty, którzy zwracali się do siebie oficjalnie: *Herr Zeiske! Frau Lindenbauer* itp. W Polsce taka sytuacja jest raczej nietypowa, gdyż w tym środowisku kulturowym zwykle posługuje się formą familiarną – samym imieniem (bez dodatków), które często występuje w formie zdrobniałej: „Beatko! Andrzejku!” itd. (A. Wierzbicka widzi w tych formach wyraz większej spontaniczności czy też serdeczności kultury polskiej w porównaniu z kulturą anglosaską⁵²). W podobny sposób I. A. Sternin pisze, że cechą charakterystyczną komunikacyjnego stylu Rosjan (w zestawieniu z mieszkańcami Europy Zachodniej) jest dążenie do komunikacji nieformalnej – inaczej Sternin nazywa to demokratyzmem komunikacyjnym: Rosjanie preferują w komunikacji parytet – niezależnie od stopnia znajomości/ /nieznajomości partnerów, dlatego często unika się ceremonii, etykiety językowej, demonstruje się otwartość, poufność konwersacji⁵³. Z obserwacji Y. Richmonda wynika, że dla kultury komunikacyjnej Amerykanów właściwy jest jeszcze większy stopień demokratyzmu⁵⁴.

Zróznicowania pod względem ceremonialności znajdują wyraz w komunikacji międzykulturowej. Typowe dla przedstawicieli kultury nieceremonialnej zwracanie się po imieniu czy wyciąganie pierwszemu ręki przy powitaniu ze starszą osobą jest odbierane przez przedstawiciela kultury ceremonialnej jako niegrzeczne, a nawet chamskie. Za inny przykład może posłużyć nieumiejętność przedstawicieli kultur nieceremonialnych w zakresie posługiwania się stylem oficjalno-urzędowym. Dla kultury rosyjskiej nie jest charakterystyczne zastosowanie w sferze komunikacji administracyjnej elementów potocznych (o tzw. funkcji fatycznej) – informacyjne i proceduralne (w tym ekspresywne) wątki przekazu są zasadniczo odseparowane. Inaczej jest w kulturze japońskiej⁵⁵: wypowiedzi oficjalne i nieoficjalne (osobiste) tu się swobodnie przeplatają, nie obowiązuje monotoniczność stylistyczna. W związku z tym D. B. Gudkow przytacza fragment oficjalnego listu japońskiego korespondenta rosyjskiemu adresatowi, którego stylistyka jest niezwykła z punktu widzenia europejskiej kultury (nie tylko rosyjskiej, ale także np. polskiej)⁵⁶:

Szanowny Panie Ministrze! Nadeszła jesień. Mamy nadzieję, że Pan czuje się dobrze. Z głęboką satysfakcją pragnę powiadomić Pana, że pani N., lektor języka rosyjskiego,

⁵² A. Wierzbicka, op. cit., s. 215.

⁵³ И. А. Стернин, *Основные особенности русской коммуникативной культуры*, w: *Человек, сознание, коммуникация, интернет*, pod red. Л. Шипелевич, Warszawa 2004, s. 35.

⁵⁴ Y. Richmond, *From nyet to da: understanding the Russians*, Yarmouth–Maine 1992, s. 109.

⁵⁵ Mimo faktu, że w języku japońskim istnieją formy gramatyczne (np. w systemie zaimków) przyporządkowane różnym społecznym statusom rozmówców.

⁵⁶ Д. Б. Гудков, *Теория и практика межкультурной коммуникации*, Москва 2003, s. 73.

delegowana przez kierowane przez Pana Ministerstwo, szczęśliwie dojechała i rozpoczęła pracę na naszym Uniwersytecie. Mimo chłodnego sezonu pani N. czuje się dobrze, co nas bardzo cieszy, dlatego śpieszę ucieszyć Pana tym faktem. Pragnę podziękować Panu oraz pracownikom Ministerstwa, szczególnie Panu X., który zajmuje się współpracą z naszym Uniwersytetem, za przybycie pani N. we właściwym czasie. Wyrażam także nadzieję na przychylną uwagę Pana do nas w przyszłości. Z głębokim szacunkiem Rektor Uniwersytetu (podpis).

Pochodzący z Azji cudzoziemcy, posługując się językiem rosyjskim, jak pisze Gudkow, często popełniają błąd polegający na stosowaniu w tekstach urzędowych różnego rodzaju „poetyzmów”, m.in. wyrażeń metaforycznych. Na przykład podanie koreańskich studentów do rektora MGU z prośbą o zmniejszenie opłaty za studia kończy się tak:

Wyrażamy nadzieję, że Pan da nam szansę na ukończenie studiów i nie odstawi od piersi matki.

3.3. Stopień grzeczności

W punkcie 3.1 była mowa o obowiązującej w komunikacji międzyludzkiej regule uprzejmości (zob. *tact maxim* w teorii G. Leecha⁵⁷). Zasada funkcjonowania tej reguły nie różni się od innych: w różnych sytuacjach kulturowych odmienny jest stopień jej przestrzegania, co znajduje wyraz w nawykach etykietałnych przedstawicieli wspólnot kulturowych, m.in. pisałem o większym stopniu honoratywności zachowań językowych Polaków w porównaniu z Rosjanami⁵⁸. W języku polskim w celu wyrażenia oficjalno-uprzejmego charakteru czynności językowej (w szczególności takiego aktu mowy jak prośba) m.in. są wykorzystywane czasowniki optatywne, por.:

Bardzo proszę Pana Profesora, żeby Pan z e c h c i a ł się zgodzić z tym terminem.
Pani z e c h c e odpowiedzieć na moje pytanie.
Niech Pan z e c h c e zwrócić uwagę na dziesiątki i setki przykładów.
Czy jeszcze Pan z e c h c e odpowiedzieć?

Dla języka rosyjskiego takie używanie czasowników woluntatywnych, szczególnie podkreślające uprzejmy charakter prośby, nie jest charakterystyczne,

⁵⁷ G. Leech, *Principles of Pragmatics*, London 1983.

⁵⁸ A. Kiklewicz, *Funkcja stylistyczna wypowiedzi w perspektywie lingwistyki porównawczej*, „Stylistyka” 2011, nr XX, s. 33.

dlatego rosyjskie odpowiedniki przytoczonych wyżej wypowiedzi nie posiadają takiego natężenia kategorii honoratywności, jak wypowiedzenia polskie:

Я очень Вас прошу, чтобы Вы согласились с этим сроком.

Ответьте, пожалуйста, на мой вопрос. // Будьте любезны, ответьте на мой вопрос.

Обратите, пожалуйста, внимание на десятки и сотни примеров.

Может быть, Вы еще хотите ответить?

W niemieckiej etykiecie językowej, jak można sądzić, obowiązuje jeszcze większy niż w Polsce stopień uprzejmości. Za przykład może posłużyć zwrot klientki do kasjerki (przykład pochodzi z autentycznej sytuacji, której byłem świadkiem na Uniwersytecie w Poczdamie):

Wir möchten gerne Geld erhalten.

Przysłówek *gerne* można tu potraktować jako operator honoratywności, gdyż jego funkcja polega na przekazaniu informacji o satysfakcji klienta, która nastąpi po dokonaniu transakcji. W tym przypadku mamy do czynienia z prośbą ('Proszę o wypłatę pieniędzy'), która jest połączona z podziękowaniem ('Z góry dziękuję za przysługę'), a może także z deklaracją ('Przyznaję, że korzystanie z Pani usług sprawia mi przyjemność'). Posługując się terminologią prawniczą, prośby i deklaracje takiego typu można kwalifikować jako *c z y n n o ś c i w y p r z e d z a j ą c e*, a więc niepozbawione elementów rytualności. Gdybyśmy przetłumaczyli powyższe wypowiedzenie niemieckie na język polski czy rosyjski dosłownie, brzmiałoby ono sztucznie:

? Chcielibyśmy chętnie / z przyjemnością / z radością otrzymać pieniądze.

? *Мы бы хотели с удовольствием получить деньги.*

W autentycznej wersji polskiej czy rosyjskiej z odpowiednika przysłówka *gerne* należałoby zrezygnować.

Pełniące funkcję honoratywną wyrażenia językowe zwykle występują w postaci tzw. *f o r m u ł t o w a r z y s z ą c y c h*, o których m. in. pisze A. Wierzbicka, porównując polskie i angielskie „dodatki” do aktów mowy (czyli tagi)⁵⁹. Wyrażenia tego typu nie występują samodzielnie, lecz jako dodatek do podstawowej konstrukcji, na przykład zawierającej treści wartościujące (zdarza się, że formuła towarzysząca powtarza emotywne nacechowanie repliki poprzedzającej). Zjawisko to występuje w wielu językach europejskich, jednak jego szczególne

⁵⁹ A. Wierzbicka, op. cit., s. 204 i nn.

nasilenie obserwuje się w języku irlandzkim, gdzie obecność semantycznie pustych formuł towarzyszących o podstawowej treści benefaktywnej jest prawie obligatoryjna. A. A. Korostelowa, opisując to zjawisko, przytacza następujące przykłady⁶⁰:

Tá tú luath láidir, bail is beannú ort – Jesteś silnym, energicznym człowiekiem, niech Cię Bóg błogosławi.

Gasúr maith, beannacht air – Dobre dziecko, niech go Bóg błogosławi.

Muise, tá togha na Gaeilge agat, bail ó Dhia ort – Pięknie mówisz po irlandzku, niech Cię Bóg błogosławi.

Tá fiacla maith agat, bail ó Dhia ort – Masz ładne zęby, niech Cię Bóg błogosławi.

Fear gnaúil, bail ó Dhia air – Szczodry człowiek, niech go Bóg błogosławi.

Nach maith atá se ag fás, bail ó Dhia air! – Jak on rośnie, niech go Bóg błogosławi!

Formuły towarzyszące w języku irlandzkim mogą pojawiać się także w kontekście pytania:

Tá tú go maith, bail ó Dhia ort? – Jak się masz, niech błogosławi Cię Bóg?

Mimo że pytanie bezpośrednio nie zawiera pozytywnej oceny, to jednak zakłada (implikuje) ją w odpowiedzi odbiorcy. Tym się tłumaczy pojawienie się w dialogu szablonu komunikacyjnego. Por. także wyrażenie *buíochas le Dia* ‘dzięki Bogu’, które w języku irlandzkim regularnie towarzyszy wypowiedziom wartościującym:

Maidin álainn, buíochas le Dia – Poranek jest piękny, dziękuję Bogu.

An aimsir go breá, buíochas le Dia – Pogoda jest cudowna, dziękuję Bogu.

Ag mothú thar cionn, buíochas le Dia – Czuję się znakomicie, dziękuję Bogu!

W języku polskim frazeologizm „dzięki Bogu” częściej funkcjonuje jako zawierające pozytywną ocenę wyrażenie deklaratywne, tzn. w znaczeniu: ‘Uważam, że dobrze jest, że...’, por.:

Północnoamerykański system obronny, do którego wstąpiliśmy, odnosi się do północnego Atlantyku, a mimo to Polska, która nie ma związku z północnym Atlantykiem, jest w tym systemie i dobrze się miewa, dziękuję Bogu.

⁶⁰ A. A. Коростелева, *Сопровождающие формулы при структурах оценки в русском и ирландском языках*, w: <<http://shadow.phi-lol.msu.ru/~school/kaa.htm>> [data dostępu: 2009].

Chciałem jednak powiedzieć, że d z i ę k i B o g u od 10 lat żyjemy w państwie niepodległym.

Przypomnę, że ówczesny rząd z tego obowiązku się nie wywiązał i rzecz jasna do sprywatyzowania tych banków jeszcze d z i ę k i B o g u nie doszło.

Wspomnieć tu trzeba również o zaporze solińskiej, która d z i ę k i B o g u jeszcze nie jest groźna.

W opozycji do kultur o wysokim stopniu uprzejmości (czy też serdeczności, jak to określa Wierzbicka) stoją kultury, podobne do rosyjskiej, gdzie brak życzliwości w stosunku do partnera komunikacyjnego (czasem graniczący z ordynarnością), bezkompromisowość zachowań to często spotykane zjawiska⁶¹. Badacze piszą, że niegrzeczność, grubiańskość jest oficjalnie potępiana przez rosyjskie normy kulturowe, lecz w praktyce komunikacyjnej szeroko kultuwyuje się ją w różnych sferach: oficjalnej i nieoficjalnej, w relacjach towarzyskich, rodzinnych, zawodowych i in.⁶² Sternin pisze o pokrewnej cesze rosyjskiej kultury komunikacyjnej – unikaniu uśmiechu: Rosjanie nie mają zwyczaju uśmiechać się do ludzi nieznanym, nie odpowiadają uśmiechem na uśmiech. Uśmiech jest traktowany w Rosji jako wyraz osobistej sympatii dla konkretnego człowieka⁶³.

Grzeczność w stosunkach międzyludzkich jest nabywana w procesie socjalizacji, w szczególności wychowania, dlatego zrozumiałe jest, że dzieci ogólnie są powściągliwe w wyrażaniu szacunku dla innych – o tym świadczy chociażby popularność fraz typu „Powiedz wujkowi «Dziękuję!»”, korygujących niepoprawne (z punktu widzenia dorosłych) zachowania dziecięce. Podobna sytuacja zachodzi w kulturach pierwotnych, gdzie nawyk komunikacji kurtuazyjnej nie został jeszcze wypracowany. Tak więc Wierzbicka (powołując się na S. G. Harris) pisze o australijskich aborygenach Yolngu, którzy nigdy nie wyrażają słownie podziękowań, co wiąże się z założeniem, iż każda przysługa wynika z rodzinnych lub towarzyskich zobowiązań, tzn. o charakterze naturalnym, niejako narzuconym odgórnie, innymi słowy – uważa się, że nie ma potrzeby za cokolwiek dziękować⁶⁴.

Różnice kulturowe w zakresie kategorii uprzejmości mogą stawać się przyczyną nieporozumień, a nawet konfliktów w komunikacji międzykulturowej. Rozważmy następujący przykład⁶⁵:

⁶¹ Choć niektórzy badacze piszą o dobroduszości, poczciwości Rosjan. Zob. Л. Н. Колесникова, *op. cit.*, s. 124.

⁶² И. А. Стернин, *op. cit.*, s. 36; Ю. А. Арямова, *Анализ интерпретации англофонами коммуникативного поведения российских сотрудников в сфере обслуживания авиапассажиров*, «Вестник МГОУ» 2010, № 2, s. 124–128.

⁶³ И. А. Стернин, *op. cit.*, s. 36.

⁶⁴ А. Wierzbicka, *op. cit.*, s. 235.

⁶⁵ Yu Jiamin, *Factors of communicative failures of the Chinese students at their training to Russian*, <<http://www.emissia.org/offline/2011/1609.htm>> [data dostępu: 2012].

Rosjanin. *Ты очень хорошо говоришь по-русски* ‘Bardzo dobrze mówisz po rosyjsku’.

Chińczyk. *Нет, я еще не говорю хорошо* ‘Nie mówię jeszcze dobrze’.

Rosjanin daje pozytywną ocenę jakości mówienia Chińczyka po rosyjsku, ale ten, posługując się własnymi normami kulturowymi, uważa, że przede wszystkim należy być skromnym, w ten sposób manifestując swoją grzeczność wobec partnera⁶⁶. Jak widzimy, w kulturze chińskiej grzeczność jest oparta na pojęciu skromności, podczas gdy w kulturze rosyjskiej – na pojęciu zgody. Dlatego Chińczyk i Rosjanin opierają się na różnych programach zachowawczych, co warunkuje nieporozumienie: Rosjanin nie odczytuje w replice Chińczyka nastawienia uprzejmego i uważa, że jego partner komunikacyjny wyraża w ten sposób niezgodę z jego repliką. Skutkuje to zakończeniem rozmowy.

3.4. Monologowość vs. dialogowość

W zależności od celów i warunków komunikacji zachowania językowe realizują się w formie dialogu lub monologu. Aktywność stosowania tych form zależy od sytuacji kulturowej. Ogólnie rzecz biorąc, monolog stanowi w pewnym sensie produkt ewolucji kulturowej – wskazuje na to fakt, że komunikacja w świecie zwierząt, a także w społeczeństwach pierwotnych przeważnie nosi charakter dialogowy. Jako jeden z pierwszych zwrócił na to uwagę rosyjski językoznawca L. W. Szczerba, który w pierwszej połowie XX w. badał dialekty łużyckie. Obserwując zachowania językowe wieśniaków, przekonał się, że posługują się oni przeważnie mową dialogową – monologi występują bardzo rzadko⁶⁷. Szczerba w związku z tym pisał, iż monolog stanowi w pewnym stopniu sztuczną formę realizacji języka, którego naturalne funkcjonowanie objawia się przede wszystkim w dialogu. Sam L. P. Jakubiskij stwierdził, że dialogowa forma zachowań językowych najbardziej odpowiada reflektorowej istocie działalności psychicznej człowieka, a więc jest niejako zakodowana w jego naturze biologicznej⁶⁸.

Na rozwój monologowości pozytywnie wpływa piśmiennictwo, a także rozwój tych sfer działalności społecznej, które są oparte na wymianie tekstów pisanych, np. sfery urzędowej. Dlatego kultury o bogatej tradycji piśmiennictwa dysponują szerszym rejestrem dyskursów (czy też gatunków) monologowych,

⁶⁶ L. N. Kolesnikowa pisze, że na tle Rosjan studenci z Chin wyróżniają się nadgorliwością w zakresie uprzejmości językowej, np. po zakończeniu zajęć bardzo długo żegnają się z wykładowcą, mogą nawet odprowadzić go i kontynuować pożegnanie już na ulicy. Zob. Л. Н. Колесникова, *op. cit.*, s. 128.

⁶⁷ Л. П. Якубинский, *Язык и его функционирование. Избранные работы*, Москва 1986, s. 31 i nn.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 32.

choć zależność ta nie jest bezpośrednia, gdyż na dialogowy lub monologowy charakter zachowań językowych wpływają też inne czynniki, np. stopień ceremonialności. Za przykład może posłużyć współczesna kultura kazachska. Mimo że piśmiennictwo kazachskie (w jego współczesnym rozumieniu) powstało dopiero w XIX w., co mogło przyczynić się do dominującej orientacji na dialog w komunikacji językowej, to jednak w rzeczywistości jest wręcz inaczej: każdy, kto po raz pierwszy styka się z tą kulturą narodową, bywa zaskoczony notoryczną skłonnością Kazachów do różnego rodzaju wystąpień, przemówień, wykładów. Przedstawiciele tego narodu uwielbiają np. przemawiać to a s ty – niektóre z nich trwają dziesiątki minut, nawet do półgodziny! W telewizji Kazachstanu jest bardzo rozpowszechniony gatunek talk-show – jednak w swoistej modyfikacji: goście w studiu chętnie zabierają głos, mówią długo i w bardzo spokojnej, „domowej” manierze. Zjawisko to można tłumaczyć wysokim stopniem ceremonialności kultury kazachskiej: zachowania monologowe (czyli swoista kompensacja braku tradycji piśmienniczej) stanowią jej naturalny, nieodłączny element.

Monolog/dialog występują w różnym nasileniu zależnie od sytuacji społeczno-politycznych. Wspomniany już w poprzednim punkcie Ożóg pisze o rozbudowanych systemach zachowań rytualnych w państwach autokratycznych, przy tym należy zaznaczyć, że „rytualizmy związane z władzą” realizują się przeważnie w formach monologowych, czyli według zasady: rządzący mówią – rządzeni milczą (a jeżeli mówią, to w imieniu rządzących)⁶⁹. Tym się tłumaczy fakt, że nowomowa totalitaryzmu ma dominujący charakter monologowy⁷⁰. Odwrotnie – demokratyzacja społeczeństwa oznacza jego otwartość na dialog, na wymianę stanowisk i zdań, dlatego badacze piszą o ekspansji dialogowości we współczesnych mediach masowych⁷¹. Nastawienie na dialog i interakcję pod wpływem demokratyzacji w komunikacji masowej znajduje wyraz w nasileniu gatunków interakcyjnych, na przykład takich jak wywiad czy talk-show⁷²; w konwencji wywiadu są realizowane czasem nawet artykuły promocyjne.

3.5. Stopień stylistycznej dyferencjacji języka

Każda sytuacja kulturowa dysponuje określonym zespołem systemów funkcyjnych (w terminologii M. Fleischera), którym są przyporządkowane style funkcjonalne języka. Im bardziej złożony charakter ma występujący w społeczeństwie system kultury, tym większa jest liczba stylów, stopień ich zróżnicowania

⁶⁹ K. Ożóg, op. cit., s. 28.

⁷⁰ J. Warchała, op. cit., s. 137.

⁷¹ Г. П. Нецименко, *Языковая ситуация в славянских странах. Опыт описания. Анализ концепции*, Москва 2003, s. 89.

⁷² G. Majkowska, op. cit., s. 242.

(W. W. Winogradow pisał o zmienności zespołu stylów w różnych epokach rozwoju języka narodowego⁷³). Zależy to ponadto od długości tradycji piśmiennictwa: najbardziej odczuwalna różnica między obszarem komunikacji oficjalnej, pisanej a obszarem ustnej komunikacji codziennej, między normą a uzusem zachodzi w tych krajach, w których literatura pisana istnieje od dawna, np. w Czechach, gdzie język pisany (*spisovná čeština*) i język mówiony (*obecná čeština*) zawierają częściowo odmienne zasoby jednostek leksykalnych, różniące się systemy fleksyjne i nawet fonetyczne. W sytuacjach oficjalnych i nieoficjalnych Czesi posługują się dwoma normami. W języku polskim czy rosyjskim dystans między normą a uzusem nie jest tak spotęgowany, ale i tu zachodzi różnica: dla kultury rosyjskiej charakterystyczna jest większa specjalizacja stylu naukowego (czy też akademickiego), dlatego w opinii Polaków niektóre rosyjskie teksty naukowe przekraczają granicę dobrego smaku, są nader skomplikowane, manieryczne, nieczytelne⁷⁴.

W kulturach o niedawnej tradycji piśmiennictwa (powstałej w drugiej połowie XIX w. czy w XX w.) granica między językiem komunikacji oficjalnej a językiem komunikacji potocznej, a także między normą literacką a dialektem jest rozmyta. Taki charakter miał język pierwszych wydań „Naszej Niwy” – białoruskiej gazety wydawanej od 1906 r. W tekstach informacyjnych i publicystycznych występuje wiele elementów stylu potocznego, np. wyrazy deminutywne *зямелька* (zdrobnienie od *зямля* ‘ziemia’), *вестачка* ‘nowinka’, *кароўка* ‘krówka’ (*Каб кароўка давала шмат добрага малака* – ‘Ażeby krówka dawała dużo dobrego mleka’), *чалавечак* ‘człowieczek’ i in. Ponieważ nie powstał wówczas jeszcze odrębny styl reklamowy, w tekstach reklamy używało się języka ogólnego i częściowo języka potocznego – o niskim stopniu perswazyjności, por. opublikowaną w „Naszej Niwie” w 1909 r. reklamę sierpów i kos:

Хто хочэ зарабіць крыху грошы і разам зрабіць добрую прыслугу суседзям, той нехай займаецца прадажай слаўных дабротой сяроў літоўскіх і кос тырыйскіх (Аўстрыяцкіх). Хто хочэ мець каталёг з цэнамі, той нехай аб гэтым напішэ ў склад – вышлюць дарма. [Tłumaczenie: Kto chce zarobić trochę pieniędzy i zrobić dobrą przysługę sąsiadom, niech ten zajmuje się sprzedażą sławnych swoją niezawodnością sierpów litewskich oraz kos austriackich. Kto chce mieć katalog z cenami, niech ten napisze o tym – wyślemy za darmo].

Stylistyczne zróżnicowanie języków znajduje wyraz w zjawisku luk funkcjonalnych. Polega ono na tym, że przyporządkowane określone stylowi formy językowe nie znajdują odpowiedników w innym języku (zwykle biedniejszym stylistycznie). Taką sytuację można było obserwować na Białorusi w latach 90.

⁷³ В. В. Виноградов, *Проблемы русской стилистики*, Москва 1981, s. 23.

⁷⁴ Zob. A. Kiklewicz, *Funkcja stylistyczna wypowiedzi...*, s. 29.

XX w., po uzyskaniu przez ten kraj niepodległości. Wówczas powstała konieczność stworzenia terminologii naukowo-technicznej, która dotychczas istniała w języku rosyjskim. Terminy zaczęto tworzyć na bazie już istniejących rosyjskich, jednak wiele prób było nieudanych. Ponieważ styl naukowo-techniczny w języku białoruskim był prawie nieobecny, nowo powstałe wytwory językowe wyglądały niezgrabnie, wywoływały zbyt konkretne, przyziemne konotacje. Na przykład rosyjski rzeczownik *конус* ‘stożek’ przetłumaczono na białoruski jako *стажок*, co spotkało się z zarzutem, że termin jest zbyt obrazowy, a więc rzutuje na prymitywność myślenia Białorusinów. Podobne trudności zaistniały przy tłumaczeniu wielu innych terminów. Rozważmy przykład z języka rosyjskiego:

БМП-1, боевая машина пехоты гусеничная плавающая ‘BMP-1, bojowy wóz piechoty, gąsienicowy, pływający’.

Wydawałoby się, że tłumaczenie na język białoruski nie będzie skomplikowane, gdyż w tym języku występują wszystkie składniki leksykalne oryginału. Problem jednak jest w tym, że w białoruszczyźnie wyrazy te funkcjonują w znaczeniu podstawowym – konkretno-przedmiotowym. Ich nowemu, nieskonwencjonalizowanemu zastosowaniu w kontekście literatury naukowo-technicznej, inżynierskiej towarzyszą cechy semantyki pierwotnej, dlatego w tłumaczeniu dosłownym występuje swoista oscylacja znaczeń – podstawowego i nadanego. Na skutek tego powstaje szczególna, nieprzewidywana przez twórcę terminu ekspresja, która w żaden sposób nie przyczynia się do skutecznego funkcjonowania terminu w literaturze specjalistycznej. Tak więc rosyjski przymiotnik *гусеничный* ‘gąsienicowy’ jest utworzony na podstawie rzeczownika *гусеница* ‘gąsienica’. Na język białoruski przetłumaczono go jako *гусенічны*, co budzi zdumienie, gdyż po białorusku „gąsienica” brzmi: *вусень*, więc uzasadnione byłoby tłumaczenie: *вусенічны*. W tej wersji termin ten we współczesnych tekstach białoruskich jest prawie niespotykany, dlatego że wywołuje u Białorusinów zbyt silne skojarzenia obrazowe z gąsienicą jako istotą żywą.

Komplikację sprawia także imiesłów przymiotnikowy *плаваюцый* ‘pływający’ – za sprawą tego, że w języku białoruskim formy gramatyczne tego typu prawie nie istnieją (właśnie są uważane za rusycyzmy). W tej sytuacji tłumacz jest skazany na to, żeby zastąpić jeden wyraz całą grupą wyrazową:

БМП-1, боевая машина пехоты, гусенічная, такая, якая плавае.

Porównując rosyjski oryginał i jego białoruski odpowiednik, nie mamy wątpliwości, jak znacząco różnią się one pod względem sprawności, „giętkości” językowej, a to wszystko za sprawą tego, że dwa systemy językowe nie przystają do siebie w aspekcie stylistycznym.

Zakończenie

W warunkach komunikacji międzykulturowej obowiązuje zasada „schodzenia w dół”, tzn. dostosowania się partnera posługującego się rozbudowanym kodem komunikacyjnym do partnera, który dysponuje kodem ograniczonym. Innymi słowy – podmiot o wyższym statusie społeczno-kulturowym naśladuje sposób komunikowania właściwy partnerowi o niższym statusie. Nosi-ciele kodu ograniczonego także są otwarci na przekodowanie; w odniesieniu do komunikacji zwierząt Fleischer pisze o możliwości rozwoju „nieuaktywnionych dyspozycji [...] zgodnie z nowymi potrzebami”⁷⁵. Przyznać jednak należy, że sytuacje tego typu są dość rzadkie.

Przekodowanie (według zasady „schodzenia w dół”) jest możliwe dlatego, że osoby, które władają kodem rozwiniętym (według teorii B. Bernsteina), zachowują także zdolność posługiwania się kodem ograniczonym, który przyswaja się na pierwszych stadiach socjalizacji lub ma charakter wrodzony. Dlatego dorosły stara się rozmawiać z dzieckiem, naśladując dziecko (por. takie zjawisko jak *motherese*), właściciel psa – naśladując psa (Fleischer pisze o uaktywnieniu systemu mimicznego, gestycznego i olfaktorycznego człowieka w komunikacji międzygatunkowej, tzn. ze zwierzęciem)⁷⁶. W podobny sposób (za sprawą tego samego mechanizmu komunikacyjnego) współczesne media masowe wzorują się na systemie komunikacji niższych warstw społecznych o praktycznych, konsumpcyjnych, merkantylnych postawach życiowych. W związku z tym K. Uściński pisze: „Fakt, że współczesne media docierają do niezwykle szerokiego kręgu «konsumentów», siłą rzeczy wymusza obniżenie ich poziomu do gustu [...] najbardziej masowego odbiorcy”⁷⁷.

Z powyższego wynika, że u podstaw zjawiska pragmacentryzmu we współczesnych dyskursach publicznych (które oznacza też wyeliminowanie funkcji semantycznej wypowiedzi oraz zdezaktualizowanie kryterium prawdy) leżą mechanizmy rządzące w sferze komunikacji międzykulturowej.

⁷⁵ M. Fleischer, *Komunikacja międzygatunkowa. Przypadek: człowiek – pies*, „Język a Kultura” 2003, nr XV, s. 224.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 229.

⁷⁷ K. Uściński, *Doda, dwugłowe ciele, geje i Jaruzelski*, „Odra” 2010, nr 2, s. 30.

**Semantics and pragmatics: the dialectics of mutual relations
in the perspective of intercultural linguistics**

A cultural situation is defined as a group of individuals (usually organized groups of entities), of functional systems (such as politics, science, religion, sport, mass media, education, the military, etc.), of conceptual systems (including systems of values??), of forms of their manifestation and of relevant environment – ecological, economic, existential, etc. (i.e. events stage). The author presents a semiotic model of discourse, which is founded on four categories: pragmatics, semantics, form / structure of the message and context (surrounding of the speech act). The author shows (mainly on the example of the Eastern European cultural area) volatility of the relationship of these categories depending on the type of cultural situations. In separate sections, such pragmatic parameters of the cultural situation are described as: the intensity of pragmatic/persuasive function, the grade of expressiveness, the grade of ceremonious, the grade of politeness, monologism vs. dialogism, and the grade of the stylistic differentiation of language.